Nr. 424. Kraków, Poniedziałek 23 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	3 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** E. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dalsze postępy wojsk sprzymierzonych pod Brześciem Litewskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Urzędowo donoszą 22 sierpnia 1915:

Wojska generała Kövessa spędziły nieprzyjaciela ponownie z kilku stanowisk i wyparły go poza linię kolejową, która prowadzi z Brześcia Litewskiego do Bielska.

Armia arcyks. Józefa Ferdynanda wśród ponownych walk zyskała na terenie koło Wysokiego Litewskiego. Tu, jak i na zachód od Brześcia Litewskiego, oraz na wschód od Włodawy stawia nieprzyjaciel posuwającym się naprzód sprzymierzonym, gwałtowny opór.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a Czerniowcami jest położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 22 sierpnia 1915:

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Armia generała Eichhorna poczyniła na wschód i południe od Kowna dalsze postępy. — Podczas wzięcia szturmem pozycyi na północ od jeziora Zuwinty wzięto do niewoli 750 Rosyan.

Armia generała Gallwitza posuwa się dalej przez linię kolejową Białystok—Brześć Litewski i wzięła w dwu ostatnich dniach do niewoli 13 oficerów i ponad 3.550 żołnierzy.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Armia przekroczyła zwycięsko linię kolejową Kleszczele—Wysokie Litewskie, wyrzuciła dziś z pozycyj nieprzyjaciela, który ponownie się usadawiał, przyczem wzięła do niewoli 3.000 ludzi i zdobyła kilka karabinów maszynowych.

Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich w odcinkach Koterki, Pulwy, nad Bugiem oraz nad Krzną postępują naprzód.

Zachodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Urzędowo donoszą 22 sierpnia 1915:

Wczoraj znowu trwał ożywiony nieprzyjacielski ogień działowy na płaskowzgórze Doberdo. Wykonany przez bersaglierów atak na Monte dei sei Busi załamał się w naszym ogniu w pobliżu naszych stanowisk. Włosi zaatakowali szerokim frontem północno-zachodnią część płaskowzgórza, ale zostali częściowo w walce z blizka odrzuceni, częściowo zostali zatrzymani przez nasz ogień działowy.

Po południu ostrzeliwał nieprzyjaciel z polnych i ciężkich dział ponad nasze pozycye poszczególne dzielnice miasta Gorycyi.

Ponowny wypad na nasze pozycye na północ od Selo i nocny atak na most na Isonzo na zachód od Tolmein rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Na obszarze Krn, na terenie Flitschu i na obszarze granicznym Karyntyi odbyły się miejscami walki działowe.

Na froncie tyrolskim, po dwudziestogodzinnem przygotowaniu przez artyleryę, zaatakowały dwukrotnie dwa włoskie bataliony przejścia górskie na wschód od Tresassi.

Zostały one odparte i straciły 300 w zabitych oraz bardzo wielu w rannych.

Ogień na nasze fortyfikacye grupy Folgaria-Lavarone i Tonale trwa dalej ze zmienną siłą.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki na morzu.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Podczas rekognoskowania stwierdzono dnia 21 b. m. rano, że Włosi zupełnie opróżnili wyspę Pelagosa. Wszystkie budowle i urządzenia obronne zniszczono. Wyspa, zamieszkała tylko przez rodzinę latarnika, została w nocy na 11 lipca przez Włochów »zdobyta«, a następnie wyposażona w stacyę radyotelegraficzną i urządzenia fortyfikacyjne. Także stacyonowano tam jedną łódź podwodną.

Loty naszych lotników i trzechkrotne gruntowne ostrzeliwanie przez naszą flotylę zadało zawsze nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i materyale. Łódź podwodna »Nereide« została zniszczona. To wreszcie doprowadziło do poznania, że wartość strategiczna i taktyczna tej wysepki nie jest tak wybitna, jak to starano się przedstawić podczas jej »zdobycia«.

Komenda floty.

Szczegóły zdobycia Kowna.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa otrzymało z głównej kwatery opis wzięcia twierdzy Kowna, w którym czytamy między innemi:

Atak na twierdzę rozpoczął się dnia 6 sierpnia. Dnia 8 sierpnia mogła artylerya otworzyć ogień. Do dnia 15 sierpnia zdobyto 8 stanowisk w przedpolu i odparto kilkakrotne bardzo zacięte przeciwataki Rosyan. Dnia 16 sierpnia przeniósł się atak aż na linię stałą twierdzy.

Przez wzmożenie do największych granic wspaniale kierowanego ognia artyleryi złamano załogi linij łącznikowych między fortami, oraz baceryj znajdujących się między fortami, a forty same uszkodzono do tego stopnia, że można było rozpocząć przeciw nim szturm. W nieznającem oporu parciu naprzód zdobyła piechota szturmem całą linię fortów między Jesią a Niemnem, poczem artylerya, która szybko nadążyła za piechotą, rozpoczęła zwalczanie głównych fortyfikacyj frontu zachodniego, a po ich zniszczeniu dnia 17 sierpnia zwalczanie sił nieprzyjacielskich, które się schroniły na brzeg wschodni. Po pokonaniu przejścia przez rzekę padły dnia 17 sierpnia forty frontu północnego, wschodniego, a potem reszta fortów od południa.

Zdobycz jest niezmierną. Przeszło 600 dział wśród tego bez liku armat ciężkiego kalibru i najnowszej konstrukcyi, oraz niezliczone karabiny maszynowe, materyały wojskowe wszelkiego rodzaju i prowiant wartości kilku milionów. Według opowiadań, w ostatniej chwili przed wzięciem twierdzy usunięto w ucieczce z miasta 15.000 rezerw.

Wziąwszy pod uwagę zacięte przeciwataki Rosyan i obecność rezerw, ma się widoczny dowód, że kierownictwo armii rosyjskiej uważało szybki upadek najsilniejszej twierdzy rosyjskiej jako za leżący poza granicami możliwości.

Stan Kowna po zdobyciu.

Berlin, 23 sierpnia.

„Berliner Tageblatt“ donosi w telegramie z Kowna:

Miejscowość **Godlewo** pod Kownem jest prawie **zupełnie zniszczona.** Kościół katolicki jest nieledwie **doszczętnie zburzony.**

Drewniany most na Niemnie spłonął, a most pontonowy został zniszczony. Most kolejowy był zamknięty w chwili, gdy sprawozdawcy wojenni zwiedzali pobojowisko.

W Kownie powstały tu i owdzie **pożary,** zwłaszcza w dzielnicy fabrycznej naprzeciw dworca kolejowego. Zresztą **miasto niewiele ucierpiało od bombardowania,** tylko wszystkie szyby są wybite.

Osaczenie Brześcia Litewskiego.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Korespondent wojenny Lennhoff donosi z austryacko-węgierskiej wojennej kwatery prasowej pod datą 21 sierpnia godz. 8 wieczorem:

Ku zachodniemu frontowi **Brześcia Litewskiego posuwają się wojska sprzymierzone coraz bliżej.** Podobnie jak pod Dęblinem, usiłują Rosyanie i tutaj stawiać opór na przedpolu. Korzystając ze wzgórkowatego terenu nad Bugiem, Leśną i Krzną, umocnili Rosyanie swoje stanowiska za pomocą wielkich zasieków drucianych, flankujących rowów strzeleckich z karabinami maszynowymi, tudzież betonowych szańców.

Mimo to pozycye owe nie wszędzie zdołały się oprzeć atakom wojsk sprzymierzonych. Po silnej akcyi dział, szturmujące wojska sprzymierzone **przełamały tę linię w kilku miejscach.**

Korpus austryacki Arza, który od południa przedarł się aż do drogi Bialskiej, wiodącej od zachodu do fortecy, parł wzdłuż niej ku zachodniemu frontowi Brześcia i **odniósł znaczne korzyści.** W połączeniu z tą akcyą wojska niemieckie w widłach Bug—Krzna **wyparły Rosyan w obręb twierdzy.**

Wojska arcyks. Józefa Ferdynanda i generała austryacko-węgierskiego Kövessa posuwały się od strony północno-zachodniej i **wyparły Rosyan z odcinka rzeki Pulwy** nad rzekę Leśnę. Kolej z Kleszczel do Brześcia Litewskiego jest zagrożona. Skutkiem tego odwrót Rosyan i wywożenie materyałów wojennych poza frontem bojowym, **stają się coraz bardziej chaotycznemi.**

Rosyanie walczą rozpaczliwie, ale bezskutecznie.

Ewakuacya Kowla, Brześcia Litewskiego i Wilna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 sierpnia.

»Russkoje Słowo« donosi, że **Kowel, Brześć Litewski i Wilno ewakuowano z ludności cywilnej.**

Rozpaczliwe położenie Rosyan.

Genewa, 23 sierpnia.

Prasa paryska nie umie już zdać sobie sprawy z położenia wojennego na wschodzie. Gdy „Temps“ sądzi, że położenie Rosyan w Polsce nie jest jeszcze rozpaczliwe, generał Bonnart daje wyraz obawie, że **Rosyanie będą musieli przerwać swoją kontrofenzywę w Kurlandyi, przez co zniknęłaby ostatnia nadzieja odbicia ciosu niemieckiego.**

„Guerre Mondiale“ sądzi, że **Brześć Litewski** nie znajduje się w lepszych warunkach od Kowna i że **padnie w ciągu 14 dni.**

Jeżeli Niemcy pokonają ogromne trudności terenu i przetną kolej do Kowna, **armia rosyjska będzie odcięta od centrum Rosyi.**

Pozycya Grodno—Brześć Litewski nie do utrzymania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 sierpnia.

Prasa przyznaje jednomyślnie, że upadek Kowna był niespodzianką. Szybki marsz wojsk niemieckich i austryacko-węgierskich pogorszył położenie armii rosyjskiej.

Położenie Rosyan jest niezaprzeczenie trudne i poważne. **Pozycya Grodno—Brześć Litewski stała się** przez utratę linii kolejowej Białystok—Brześć Litewski i zagrożenie Brześciu Litewskiemu z trzech stron **nie do utrzymania.** Jest kwestyą, czy Rosyanom jeszcze tym razem uda się dokonać zabezpieczonego odwrotu, czy też wielki książę Mikołaj **nie zostanie zmuszony do przyjęcia decydującej bitwy pod bramami Brześcia Litewskiego.**

Minister Poliwanow o odwrocie Rosyan.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 sierpnia.

„Daily Chronicle“ donosi z Nowego Jorku, że rosyjski minister wojny Poliwanow telegrafował do dziennika „Nev York Wordl“, że usunięcie się Rosyan z Warszawy umożliwiło Rosyanom skrócenie frontu strategicznego o kilkaset wiorst. Uzyskano przez to wzmocnienie sił zbrojnych rosyjskich. Siła nowego frontu, przyszła organizacya przemysłu i sprowadzanie amunicyi stworzą warunki, po których należy się spodziewać szczęśliwego przewrotu w operacyach rosyjskich.

Nędza ewakuowanej ludności w Rosyi.

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi:

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Dumy państwowej Waruna-Sekreta, oraz w przytomności ministra spraw wewnętrznych, księcia Szczerbatowa, odbyła się w Petersburgu, w pałacu Taurydzkim narada nad rozpaczliwem położeniem ludności, którą masowo usuwano przemocą z miejscowości zagrożonych. Poseł do Dumy, Święcicki z Wilna, przedstawił położenie uchodźców, które jest wprost rozpaczliwe. Poseł do Dumy Harusewicz wskazał na to, że ewakuacye odbywają się bez planu i bez głowy, skutkiem czego tysiące egzystencyj ginie.

Poruszenie wzbudziła mowa posła do Dumy Puryszkiewicza, który przez cały czas przebywał na terenie wojny. Wskazywał on również na to, że **przy ewakuacyach panowała zupełna bezradność.**

Hr. Włodzimierz Bobrińskij, który sam podżegającą działalnością swoją przyczynił się do ewakuacyi części ludności galicyjskiej, był zmuszony w rozprawach przedstawić smutny obraz **cierpień uchodźców galicyjskich.** Między innemi zakomunikował, że w gubernii wołyńskiej w jednym z lasów urządziły władze obóz dla 30 tysięcy uchodźców galicyjskich. Następnie jednak pupilów swych zostawiły władze na łodzie. **Uchodźcy są bez dachu nad głową i bez pożywienia.** Smutne jest też położenie galicyjskich uchodźców z inteligencyi, znajdującej się w Kijowie i w innych miastach południowo-rosyjskich. Nie mają oni żadnego zajęcia i cierpią głód.

W Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Od czasu, gdy austryacko-węgierskie wojska obsadziły miasto Lublin, zgłasza się tam bezustannie **wielka liczba ochotników do polskich Legionów.** Przed kilku dniami odeszła z Lublina trzecia grupa ochotników.

Wychodzące w Lublinie pismo »Ziemia Lubelska« przedstawia odmarsz w entuzyastycznych słowach. Całe miasto odprowadziło młodych bojowników. Bardzo obficie płyną też składki na fundusz legionowy. Każdy dzień przynosi tysiące rubli. W mieście niema już ani jednego napisu rosyjskiego. Podczas gdy w czasie rządów rosyjskich przed napisami polskimi zawsze musiały się znajdować napisy rosyjskie i ten przepis odnosił się nawet do wnętrza domów, wystarczyło zaledwie kilka dni, aby znienawidzony język rosyjski do ostatniej litery zniknął.

Akcya ratunkowa w obszarach obsadzonych Królestwa Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Na odbytem ostatnimi czasy zgromadzeniu austryacko-węgierskiego komitetu ratunkowego dla obsadzonego przez wojska austryackie obszaru Polski, ks. Andrzej Lubomirski przewodniczący komisyi pracy, wybranej do prowadzenia spraw przez wielki komitet, zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcyi ratunkowej, jaką komitet w Polsce rozwinął celem złagodzenia nędzy ludności. W pierwszej połowie b. r. dostarczono do obsadzonego obszaru wagonami ryż, zboże i tłuszcze, podczas gdy ze znajdujących się tam wielkich zapasów kartofli zakupiono potrzebne ilości celem rozdania między ubogą ludność. W gotówce rozdzielono przeszło 120.000 koron. W drugiej połowie b. r. pokazały się większe zapasy zboża, które, jak się zdaje, dotąd były ukryte, tak, że zaopatrzenie ludności aż do żniw jest pokryte.

Ostatnimi czasy rozwinął komitet nową akcyę dla obszarów dotkniętych ostatnimi wydarzeniami wojennymi i wobec tego, że z powodu zniszczenia mieszkań i mienia ludności musi się ludność chronić przed niepogodą, wysłano do Polski celem bezpłatnego rozdziału znaczne ilości bielizny i ubrań.

Wojna włosko-turecka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 sierpnia.

Rząd wystosował do włoskich zastępców za granicą okrężny telegram z oświadczeniem, że rząd turecki złamał układ lozański od pierwszej chwili po jego podpisaniu i nie wydał żadnych zarządzeń, aby ustały kroki nieprzyjazne w Libii, oraz nic nie czynił celem uwolnienia włoskich jeńców wojennych. Jest pewnem, że święta wojna z roku 1914 także przeciw Włochom w Afryce została proklamowana. Zabrano amunicyę oraz schwytano tureckich oficerów i żołnierzy, którzy mieli zawieźć podarki dla przewódców Senussów, którzy wystąpili przeciw włoskim władzom w Libii. Naruszenie ostatnimi czasy praw i wolności obywateli włoskich w Turcyi zmusiło włoskiego ambasadora do przedłożenia rządowi tureckiemu ultimatum, żądającego swobodnego wyjazdu Włochów z Turcyi, co rząd turecki przyjął. Atoli z wiadomości amerykańskich władz konsularnych wynika, że władze wojskowe w Beirucie i Mersynie nie zezwalały na przedtem pozwolony wyjazd, wobec czego rząd włoski notyfikował Turcyi wypowiedzenie wojny.

Konstantynopol, 23 sierpnia.

Rząd ogłosił urzędownie: Ambasador włoski notyfikował z polecenia swego rządu Porcie zerwanie stosunków między Włochami a Turcyą i zażądał swych papierów. Wobec tego odwołała Porta tureckiego ambasadora w Rzymie.

Lugano, 23 sierpnia.

Turecki ambasador w Rzymie Naby bey otrzymał wczoraj po południu swe papiery. Także zastępca religijny sułtana w Trypolisie otrzyma swe papiery. **Ochronę poddanych tureckich we Włoszech objęła Hiszpania.**

Konstantynopol, 23 sierpnia.

Włoski ambasador margrabia Garroni odjechał po południu wraz z urzędnikami włoskiej ambasady. **Zastępstwo interesów włoskich poddanych objęły Stany Zjednoczone.** Jeden sekretarz i dwu dragomanów ambasady pozostało tu.

Berlin, 23 sierpnia.

Dzienniki poranne oznaczają wojnę Włoch z Turcyą, jako **zainicyowane przez Anglię i** pieniędzmi angielskimi sfinansowane **przedsięwzięcie** i wyrażają pewność, że Turcya potrafi się obronić także wobec Włoch.

Po zatopieniu „Arabica“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 sierpnia.

Podając, jakoby podczas zatonięcia parowca »Arabic« **zginęli także Amerykanie,** oświadcza cała prasa w jak najostrzejszych słowach, że Stany Zjednoczone teraz dowiedziały się o nieprzyjaznem postępowaniu Niemiec wobec Stanów Zjednoczonych. Prasa wyraża życzenie i nadzieję, że **teraz wreszcie skończy się cierpliwość waszyngtońskiego gabinetu.**

Londyn, 23 sierpnia.

Nowojorski korespondent »Timesa« donosi, że wczorajsze południowe dzienniki użyły ostrzejszego tonu niż pisma poranne. Prasa południowa zajmuje tym razem stanowisko mniej wstrzemięźliwe. Korespondent nazywa położenie **bardzo poważnem.**

Korespondent »Timesa« jak i »Daily Telegraphu« sądzi, że dalsze stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami będą od tego zawisłymi, czy niemiecka łódź podwodna ostrzegła »Arabic« lub nie.

Korespondent »Morning Post« donosi: **Odwołanie amerykańskiego ambasadora z Berlina** jest jedynem, co można uczynić celem pokazania niezadowolenia. Zresztą pozostałoby tylko albo **dalej znosić obrazy niemieckie, lub uważać zabijanie Amerykanów za casus belli.**

Obie możliwości znalazłyby wśród większości Amerykanów tylko słaby oddźwięk.

Waszyngton, 23 sierpnia.

(Biuro Reutera). Departament stanu zawiadamia, że ambasador Gerard prawdopodobnie otrzyma polecenie, by **zwrócił uwagę rządu niemieckiego na storpedowanie »Arabica« i by prosił Niemcy o wyjaśnienie.**

Zatopienie nowych pięciu okrętów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Brest, 23 sierpnia.

Agencya Havasa donosi: Angielski parowiec „Cartersvell“ został w drodze ze Stanów Zjednoczonych do Anglii zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załogę miano wyratować. Okręt ten miał ładunek nasion. Również zatopiono belgijski parowiec naftowy „Naguestan“ i trzy żaglowce.

Sprawozdanie Milleranda w Izbie.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Paryża:

Agencya Havasa ogłasza:

Dnia 19 b. m. w dalszym ciągu rozprawiała Izba na temat kredytów dla nowych wojennych podsekretaryatów stanu.

Minister wojny Millerand wygłosił mowę, w której wskazywał, jakich wysiłków dokonały rozmaite sekcye ministerstwa wojny od początku wojny i jakich dopięły wyników, uprawniających do całkowitego zaufania na przyszłość.

Dostawa amunicyi została zapewniona, tak, że wszelkie zapotrzebowania naczelnej komendy w całości będą pokryte. Minister wojny podniósł oddanie i heroizm naczelnej komendy. — (W całej Izbie wybuchły jednozgodne oklaski). Millerand przedstawiał następnie, jakie postępy osiągnięto **pod względem sanitarnym,** co się da wyrazić w stosunku 100 : 10, wogóle zaś zadowala całkowicie.

Minister wojny zakończył: W czasach wojennych podporządkowane być musi wszystko jedynej myśli, która ożywia wszystkich Francuzów, mianowicie **myśli o zwycięstwie.** Sprzymierzeńcy nasi słusznie liczą na naszą roztropność, gdy tymczasem nieprzyjaciele nasi pokładają nadzieję w naszych rozterkach. Aż do końca, aż do zwycięstwa **zachowamy roztropność i jedność.** (Ogólne oklaski).

Poczem odłożono dalszy ciąg rozpraw na czwartek.

Odroczenie przesilenia gabinetowego.

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy pod datą 21 b. m.:

Do wybrnięcia z kłopotów pomogło Millerandowi działo 75 milimetrowe. Bez żadnych objawów przychylności trwała przemowa Milleranda czas dłuższy, usiłując **usprawiedliwić intendanturę oraz oddziały sanitarne armii.** Gdy jednak, przechodząc do kwestyi zaopatrywania w amunicyę, krzyknął: **»Staraliśmy się usilnie o to, by zapas 75 milimetrówek nam nie wyszedł!«**, rozpętała się burza oklasków, ponawiając się przy wzmiance o **nadziejach i nadal pokładanych w Joffrem.**

Tymczasem do votum zaufania dla Milleranda nie doszło, gdyż posiedzenie zostało zamknięte bez interwencyi Vivianiego.

Prezydent ministrów chce exposé swoje o **ogólnem położeniu politycznem** wewnątrznem i zewnętrznem, wygłosić dopiero w najbliższy czwartek w nadziei, że do tego czasu sytuacya na Bałkanie się wyjaśni.

Na razie więc przesilenie ucichło, w dalszym ciągu zaś odbywają się konferencye poufne pomiędzy przewódcami stronnictw parlamentarnych. Żaden z polityków, wymienianych w ostatnim czasie w tym związku, nie ma nadzwyczajnej ochoty objęcia władzy po Vivianim w tej dla czwórporozumienia tak krytycznej chwili. Ostudzająco oddziaływa na wszelkie postanowienia we Francyi świadomość beznadziejnego stanu w Rosyi, która się przedostaje zwolna do szerokich kół ludności.

Burzliwa rada wojenna.

Berlin, 23 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu:

Wspólna rada wojenna trójporozumienia, która dnia 17 b. m. odbyła się w Calais, była bardzo burzliwa.

Francuski generalissimus Joffre czynił Anglii cierpkie wyrzuty z powodu jej bezczynności. Jak donosi »La Hague« (Haga), oświadczył Joffre, że współdziałanie z Anglią jest niemożliwe. Francya — wywodził Joffre — wypełniła wszystkie obowiązki, które na siebie wzięła, natomiast Anglia nie wykonała nawet najważniejszych punktów umowy. Anglia miała codziennie wysyłać na plac boju 5.000 żołnierzy, ale już na początku wojny transporty były nieregularne, aż wreszcie zupełnie ustały.

Przedstawiciele wojskowi Rosyi czynili zarzuty zarówno Francyi jak Anglii i **żądali stanowczo natychmiastowego podjęcia ofenzywy anglo-francuskiej.**

Rada wojenna skończyła się na wyrzutach i nie powzięła żadnych postanowień.

Nowy minister wojny w Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 23 sierpnia.

Depesza nadeszła spóźniona. Doniesienie agencyi telegraficznej bułgarskiej: Komendant dywizyi generał Jekow zamianowany został ministrem wojny.

Sofia, 23 sierpnia.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi:

Dymisya dotychczasowego ministra wojny Ficzewa daje zagranicznej prasie ciągle sposobność do rozmaitych kombinacyj i przypuszczeń. Jak się dowiadujemy z półurzędowego źródła, **kombinacye te są bezpodstawne,** szczególnie te, które chcą stworzyć związek między zmianą ministeryalną, a pewnemi zmianami w kierunku proklamowanej przez gabinet Radosławowa polityki, oraz te, które przedstawiają postawienie generała Jekowa na czele resorsu wojny jako oznakę bezpośrednio mających nastąpić decydujących wydarzeń.

O spokój opinii publicznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 sierpnia.

Hervé donosi w »Guerre sociale«, że cenzura **zakazała ogłaszania dziennych sprawozdań Niemiec, Austro-Węgier i Turcyi,** aby opinii publicznej nie niepokoić.

Wypadek podczas zawodów pływackich.

W pływalni parku krakowskiego odbywały się wczoraj po południu zawody pływackie, urządzone staraniem osobnego Komitetu na dochód Tow. Czerwonego Krzyża. Niezwykły program tych zawodów, występowały bowiem także i panie, oraz szlachetny cel, na jaki czysty dochód z tego przedsiębiorstwa przeznaczono, ściągnęły do pływalni liczną publiczność. Wszystkie krzesła na pomostach nad pływalnią oraz wszystkie miejsca do stania były zajęte. Początek wyścigów rozbawił publiczność, która też nie szczędziła oklasków „faworytom" i „faworytkom". Zawody rozpoczęły się wyścigiem kursu 100-metrowym. Przestrzeń tę przepłynęli pierwsi p. Eug. Baschkopf (2 min. 4 sek.) i Stan. Bojarski (2 min. 8 sek.), wreszcie p. Zwoliński (2 min. 15 sek.).

W skokach z wysokości 1 i 3 m. do wody odznaczyli się pp. St. Łoś (był ulubieńcem publiczności), oraz pp. Szubert i Sedlaczek.

Ogromne zainteresowanie wywołał 66-metrowy wyścig pań. Wzięły w nim udział pp. J. Lubańska, M. Lubańska, Irena Popielówna oraz Glonczykówna. Pierwsza dopłynęła do mety p. Janina Lubańska (1 m. 28 sek.), druga p. Irena Popielówna (1 min. 29 sek.). Dzielne pływaczki witała publiczność oklaskami.

Po dalszej części programu, mianowicie po skokach pań z wysokości 1 i 3 m., z czego się pływaczki wcale dzielnie wywiązały, miał się odbyć wyścig rozstawny trzech drużyn męskich. Każda drużyna składać się miała z trzech pływaków. Niestety, groźny wypadek przeszkodził dalszym popisom.

Gdy bowiem te zawody miały się już rozpocząć, runął nagle na jednym brzegu drewniany pomost wraz z baryerą na przestrzeni 15 metrów do wody wraz z natłoczoną na nim publicznością.

Do wody w pływalni wpadło około 80 osób, mężczyźni, panie a nawet kilkoro dzieci. Powstał z początku nieopisany krzyk i lament zwłaszcza wśród pań, tak wśród tych, które wpadły do wody, jak i tych, które patrzyły ze zgrozą na katastrofę. Wśród tonących słychać było rozpaczliwe krzyki o ratunek, wśród reszty publiczności powstała panika. Z początku część publiczności rzuciła się ku wyjściom.

Jeden z oficerów, obecny na zawodach, nie tracąc zimnej krwi, zawołał: Spokój! Nie rozpoczynać paniki! To poskutkowało, publiczność się uspokoiła, tonącym zaś natychmiast pospieszyli z pomocą wszyscy pływacy, kilku oficerów, żołnierze policyjni oraz pełniący służbę w pływalni, nareszcie publiczność na brzegu stojąca. Tonący, chcąc się ratować, chwytali się jedni drugich i równocześnie wpadali pod wodę. Na szczęście akcya ratunkowa szła bardzo szybko, część sama się z wody wydobyła, innych zdołano także w krótkim czasie wyratować, tak, że po kilkunastu minutach wszyscy, którzy wpadli do wody, znajdowali się już na brzegu. Dwie starsze panie wydobyto z wody w stanie nieprzytomnym. Omdlenie na szczęście wkrótce minęło, poczem odwieziono je samochodami do domów. Na tym przykrym wypadku skończyły się zawody.

Natychmiast spuszczono wodę z pływalni, by skontrolować, czy przypadkiem ktoś nie utonął. Na szczęście nie utopił się nikt wbrew alarmującym pogłoskom, jakie wczoraj po mieście krążyły. Ze stawu pływacy wydobyli później kilka kapeluszy, torebek damskich, pugilaresów, chusteczek oraz jedną męską perukę. Przedmioty te złożono w kancelaryi pływalni i tam właściciele mogą się po nie zgłosić.

Bezpośrednio po nieszczęśliwym wypadku zawezwano Pogotowie ratunkowe i miejską straż pożarną, które przybyły do parku krakowskiego, lecz już nie interweniowały, gdyż tonących wyratowano, a poważniejszego szwanku nikt nie odniósł.

Zdaje się, że wypadek spowodowała po części sama publiczność, która się nie zastosowała do wezwania służby, tylko chcąc wygodniej i z blizka obserwować wyścigi, wstała z krzeseł, umieszczonych na brzegu i zajęła miejsca na końcu pomostu tuż obok baryery, już nad wodą umieszczonej. Pomost runął wskutek nadmiernego ciężaru. — W tem bowiem miejscu było najwięcej natłoczonej publiczności. Z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że należało skontrolować belki i deski, gdyż nie brakowało tam już zbutwiałego drzewa. Całe szczęście, iż głębokość wody przy tym brzegu wynosiła najwyżej 1½ metra i to było także jedną z przyczyn, iż z tej kąpieli wszyscy wyszli względnie cało.

Nadmienić jeszcze wypada, iż w akcyi ratunkowej prócz kilku oficerów i pływaków odznaczyli się pp. Stanisław Rudy, p. Reichertówna, oraz dr Epstein. Każda z wymienionych osób wyciągnęła na brzeg po kilku ludzi.

KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia.

Ślady powodzi na Błoniach. Na wielkich Błoniach naprzeciwko parku Jordana i toru wyścigowego powstały wskutek ostatniego wylewu Rudawy liczne bajora, które się powiększają w miarę tego, jak deszcz pada. Bajora te wydają niemiłą woń, którą czuć na kilkadziesiąt kroków. Spacer w tej stronie jest niemożliwy. Może magistrat wynajdzie sposób uporządkowania tych Błoń, opuszczonych zresztą od czasu wybuchu wojny, tem bardziej, iż względy sanitarne więcej niż kiedyindziej usunięcia tych nieporządków wymagają.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj po południu najechał pod kolejowym podkopem na przechodzącego żołnierza artyleryi, Fr. Schwarza, wóz tramwajowy i ciężko go pokaleczył. Pełniący w okolicy służbę żołnierz policyjny zawezwał pogotowie ratunkowe, które ofiarę wypadku opatrzyło i odwiozło do szpitala wojskowego.

Samobójstwo. Wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie 23-letnia I. W., mundantka biurowa, zamieszkała przy ulicy Zacisze pod l. 6. Samobójstwo popełniła podczas nieobecności rodziny. Strzał, skierowany w prawą skroń, spowodował śmierć natychmiast. Przyczyną rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.

Dyrekcya poczty w Tarnowie. Z Białej pisze nam Dyrekcya pocztowa:

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów przenosi swą siedzibę z Białej do Tarnowa i tam w dniu 1 września 1915 rozpocznie czynności urzędowe. Począwszy od dnia 30 sierpnia 1915 należy pisma do dyrekcyi adresować do Tarnowa.

Przeniesienie lwowskich sądów cywilnych. Prezydyum wyższego sądu kraj. w Ołomuńcu pisze nam:

Oddziały lwowskich sądów cywilnych w Wiedniu zostaną z dniem 8 września 1915 zwinięte i przeniesione do Lwowa. Filia lwowskiego Urzędu depozytowego w Wiedniu będzie tamże nadal sprawować poruczone jej czynności aż do dalszego zarządzenia.

Kronika lwowska.

Karty chlebowe. Pisma lwowskie donoszą, że we Lwowie wydano już nową edycyę kart chlebowych, które są koloru zielonego. Wszyscy mężowie zaufania podejmują już w biurze rozdawnictwa nowe karty, któremi obdzielają właścicieli domów.

Według zestawienia, sporządzonego przez biuro rozdawnictwa kart chlebowych, w pierwszym tygodniu wydano mieszkańcom ogółem 150.535 kart chlebowych, nie licząc hoteli, które pobrały 9.987 kart dziennych. Ponadto wydano pewną ilość kart robotniczych.

Widocznie jednak niezbyt jeszcze dobrze jest zorganizowana działalność »mężów chlebowych«, bo oto czytamy w »Kuryerze Lwowskim«:

Dwadzieścia osób bez chleba żyje w realności przy ul. Anczewskich l. 8 dlatego, ponieważ nie wydano im dotąd kart chlebowych, pomimo starań o nie czynionych przez p. Annę P., właścicielkę tej realności. Po długiej i uciążliwej wędrówce, począwszy od komisaryatu, a skończywszy na mężach zaufania, kart chlebowych nie otrzymała. Tymczasem mieszkańcy wspomnianej realności przepłacają pieczywo, bez chleba bawiem obejść się, niestety, nie można.

Nowe zarządzenia co do wyjazdu ze Lwowa. Od onegdaj obowiązuje przepis, według którego osoby, wyjeżdżające ze Lwowa muszą poddać się badaniu bakteryologicznemu, które dokonuje się w zakładzie prof. dra Kuczery. Każdy tedy opuszczający miasto winien zaopatrzyć się w paszport, który wydaje dyrekcya policyi, w potwierdzenie fizykatu miejskiego, a wreszcie uzyskać musi świadectwo z przeprowadzonego badania bakteryologicznego. Onegdaj z dworca kolejowego zawrócono wiele osób, które przepisowi powyższemu nie uczyniły zadość.

Nauka w szkołach lwowskich. Lwowskie pisma donoszą: Nauka w szkołach lud. we Lwowie rozpocznie się tak samo, jak w średnich, 1 września. Jedynie w tych zakładach, których budynki obecnie zajęte są przez komisye asenterunkowe, termin rozpoczęcia nauki został przeniesiony na koniec września. Uczniowie tych zakładów nie poniosą jednak z tego powodu żadnej szkody, będą bowiem przydzieleni do zakładów najbliższego szkolnego okręgu.

Obrazki lwowskie. »Gazeta Wieczorna« z dn. 21 b. m. zamieszcza następujący obrazek lwowski: Czwarty już dzień pewna ilość funkcyonujących dotąd sklepów nie podnosi swoich żelaznych żaluzyj, nadając tym sposobem miastu wygląd świąteczny — i jakby obumarły. Są to pierwsze zewnętrzne objawy poboru pospolitaków w naszym grodzie. Pracownicy zamkniętych sklepów odbywają właśnie kilkudniową kwarantannę przed ruszeniem do miejsc sobie przeznaczonych. To też zapuszczone smutnie sklepowe rolty nie prędko może pójdą w górę.

Świeżo pobrani rekruci lwowscy odbywają 5-dniową kwarantannę w barakach cholerycznych przy ulicy Janowskiej. Tam też chodzą całe procesye chorych i znajomych z odwiedzinami, jednakże publiczności straże do środka nie wpuszczają.

Ze świata.

Śmierć Pawła Ehrlicha. W Homburgu, jak to już doniósł telegram, umarł tajny radca, profesor dr Paweł Ehrlich, wynalazca salversanu, licząc 61 lat życia. Paweł Ehrlich, urodzony w r. 1854 w Strzelnie na Śląsku, pobierał nauki we Wrocławiu i Strasburgu, a otrzymawszy w r. 1878 promocyę, został docentem uniwersytetu w Berlinie z tytułem profesora, a później profesorem nadzwyczajnym. Powołany do praktycznego wypróbowania surowicy przeciwgruźlicznej Kocha, objął Ehrlich kierownictwo oddziału w miejskim szpitalu w Moabicie, a po założeniu zakładu dla chorób zakaźnych w r. 1891, został współpracownikiem Kocha. W roku 1896 objął kierownictwo zakładu dla badania surowic w Steglitz pod Berlinem, a następnie wielkiego zakładu dla terapii doświadczalnej we Frankfurcie nad Menem. Tutaj pracował niestrudzenie w dziedzinie hematologii.

W świecie naukowym miał dr Ehrlich już oddawna uznane stanowisko wszechstronnego i genialnego badacza, wśród ogółu atoli nazwisko jego stało się powszechnie znanem dopiero w r. 1910 z powodu »salversanu«, środka przeciw lucsowi. Środek ów otrzymał od Ehrlicha nazwę »606«, był to bowiem sześćset szósty preparat, wypróbowany przez Ehrlicha wspólnie z japońskim lekarzem Huttą. Ten praparat arszenikowy, przeciwko któremu wystąpili energicznie niektórzy lekarze praktyczni, z biegiem lat okazał się w licznych wypadkach syfilisu bardzo skutecznym.

O konfiskatę własności kolonistów niemieckich w Rosyi. »Morning Post« donosi z Petersburga: Prawica domaga się wydania drastycznych zarządzeń przeciw wszystkim, którzy mają nazwiska niemieckie i mieszkają w Rosyi. Kadeci natomiast ostrzegają przed konfiskatą własności ziemskiej kolonistów niemieckich, gdyż mogłoby to obudzić niebezpieczne instynkty wśród chłopów i zwabić ich na równię pochyłą ogólnego rabunku, który przed dziesiątkiem lat tak ciężko poszkodował właścicieli ziemskich.

Zajście w Watykanie. »Giornale d'Italia« donosi, że Papież przyjął włoskiego biskupa polowego, Bartholomassi, który przyjechał do Watykanu wojskowym automobilem w towarzystwie adjutanta oficera ordynansowego, porucznika arrtyleryi w mundurze. Kiedy oficer ten chciał przejść przez bramę bronzową Watykanu, gwardya Szwajcarów nie przepuściła go i zmusiła do zaczekania przed Watykanem na powrót biskupa od Papieża.

Pałac zimowy szpitalem. Dzienniki londyńskie przynoszą z Petersburga informacyę, że słynny Pałac zimowy (Zimnij Dworiec), rezydencya cesarzów rosyjskich, przed którą odbyła się okropna masakra w r. 1905, został obecnie zamieniony na szpital dla rannych żołnierzy, gdzie się mieści 1.000 rannych.

Dla jeńców-akademików. Profesorowie wyższych zakładów naukowych w Szwajcaryi założyli organizacyę pod nazwą »Szwajcarskie akademickie stowarzyszenie pomocnicze«, którego zadaniem będzie niesienie pomocy i opieki wziętym do niewoli lub internowanym słuchaczom uniwersytetów ze wszystkich państw. Centralny zarząd stowarzyszenia ma swoją siedzibę w Lozannie, komitety miejscowe zorganizowane są przy wszystkich wyższych zakładach naukowych szwajcarskich (Bazylea, Berno, Fryburg, Genewa, Lozanna, Neuenburg, Zurych). Głównym celem Stowarzyszenia jest zaspokajanie duchowych potrzeb jeńców-akademików.

Zmarli:

Pod Pragą zmarł z powodu nieszczęśliwego wypadku Antoni Jaegermann, ukończony słuchacz praw w Uniwersytecie lwowskim, jednoroczny ochotnik w armii austryackiej. Był on synem prof. Józefa Jaegermanna ze Lwowa.

W Rymanowie umarł Józef Studzieniecki, kasyer salinarny.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 24 b. m. »Anioł stróż«, komedya w 3 aktach.

Repertoar Teatru ludowego.

We wtorek: „Czar nocy", wodewil w czterech aktach ze śpiewami i tańcami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 sierpnia.

Odjazd posła angielskiego z Watykanu.

Rzym. Poseł angielski przy Watykanie wyjechał z Rzymu celem uporządkowania spraw osobistych zagranicą.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Ż. K. 3 K zamiast gwoździa w kolumnę Legionów; Tow. »Sokół« w Podgórzu 10 K, zamiast wieńca na trumnę swego członka, ś. p. Adolfa Nowaka; Simche Meth 5 K. Stowarzyszenie przemysłowe zegarmistrzów w Krakowie 10 K zamiast wieńca na trumnę swego członka ś. p. Władysława Dowgiały; ks. Józef Krzyżanowski 10 K.

Dla kalek-żołnierzy

złożyła w Administracyi „Nowej Reformy":

Antonina Łonicka 20 K, pochodzące od zebrania towarzyskiego u pp. Łonickich w Niedźwiedziu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.